

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 8.

Wągrowiec, wtorek dnia 21 stycznia 1930 r.

Rok V.

Minister August Zaleski o 58-mej sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, 17. 1. (ISKRA) Zamknięta wczoraj 58-ma Sesja Rady Ligi Narodów była sesją jubileuszową.

W dniu 16-tym stycznia 1920 r. Rada Ligi Narodów zebrała się po raz pierwszy w Paryżu. Przewodnictwo sesji jubileuszowej, odbytej w lat 10 po sesji inauguracyjnej, objął, zgodnie z zasadą kolejności, reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej, minister August Zaleski, który też jako przewodniczący Rady scharakteryzował w swojej mowie 10-cio letni dorobek parlamentu narodów.

Unaoczniała się różnica, jaka w ciągu tych lat dziesięciu zaszła w położeniu międzynarodowym Polski. Przed 10-ciu laty i w ciągu dalszych pierwszych lat istnienia Ligi Narodów, reprezentant Polski zjawiał się za stołem Rady, jedynie w charakterze oskarżonego, który bronić się musiał przed areopagiem genewskim. Dzisiaj reprezentant Polski zasiada na fotelu prezydalnym Rady, która obraduje pod jego przewodnictwem.

Wczoraj wieczorem, przed odjazdem ministra Zaleskiego z Genewy do Paryża, przedstawiciel Agencji „Iskra” uzyskał od przewodniczącego 58-mej sesji Rady Ligi Narodów następujące oświadczenie:

— Jestem istotnie bardzo zadowolony — mówi min. Zaleski — że właśnie reprezentantowi Polski przypadło w udziale przewodniczenie jubileuszowej sesji Rady Ligi Narodów, która przez 10 lat swego istnienia stała się koniecznym i nieodzownym czynnikiem w życiu politycznym całego świata. Bez Ligi Narodów nie byłoby z pewnością przyszło tak prędko, ani do normalizacji stosunków europejskich, ani wogóle do tej pacyfikacji powszechnej, którą dziś widzimy.

Jako reprezentant Polski w Radzie, miałem też w związku z tą jej sesją jubileuszową okazję podkreślenia raz jeszcze z całym naciskiem, iż Polska — jak wszystkie prawie narody Europy — widzi w Lidze rzeczniczkę i gwarantkę pokojowej polityki międzynarodowej i z całą ufnością łączy swoją politykę zagraniczną z poczynaniami Ligi.

Jako przewodniczący 58-mej sesji rady Ligi Narodów z zadowoleniem też stwierdzić mogę, że odbyła się ona w zupełnej harmonii. Załatwiono szereg spraw ważnych, podjęto niejedną pożyteczną inicjatywę. Współpraca Polski z innymi narodami odbywa się w atmosferze zupełnego spokoju i wzajemnego zaufania. Moje rozmowy z przedstawicielem Francji, p. Arystydesem Briandem raz jeszcze dowiodły, iż współpraca polsko-francuska oparta jest na trwałych, solidnych podstawach.

— A sprawy obchodzące Polskę bezpośrednio, Panie Ministrze?

— Z tych najważniejszych bodaj były sprawy Górnośląskie, z których rozstrzygnięcia jestem zupełnie zadowolony. Były to zresztą sprawy blache i pozbawione głębszego znaczenia. Polska jest również zainteresowana w ukształtowaniu ostatecznym różnych spraw natury gospodarczej, które były przedmiotem obrad sesji bieżącej.

W związku z temi sprawami pragnąłbym zaznaczyć, iż Polska zgodzić się może jedynie na takie konwencje międzynarodowe, które w zupełności zabezpieczają jej interesy.

O żadnym poświęceniu interesów Polski na rzecz czyichkolwiek innych interesów — nie może być wogóle mowy.

Konwencje, proponowane obecnie, uwzględniają jednak przede wszystkim interesy państw uprzemysłowionych, w niedostatecznej zaś mierze dbają o interesy państw rolniczych — kończy minister Zaleski, mając oczywście na myśli proponowaną konwencję w sprawie rozejmu celnego.

Za fatygę do kozy

Sąd okręgowy w Białymstoku skazał Franciszka Biechowskiego na 2 mies. aresztu za znieważenie władzy, którego dopuścił się przez pozostawienie na stole kierownika ruchu st. Białystok do załatwienia sprawy 10 zł „za fatygę”.

Uroczyste otwarcie zakładów azotowych w Mościcach

Mościce, 18. 1. W Mościcach pod Tarnowem odbyła się uroczystość otwarcia i uruchomienia nowozbudowanych państwowych zakładów azotowych. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy: Prezydent Rzplitej, premier Bartel, min. przem. i handlu inż. Kwiatkowski, wicemin. roln. Leśniewski, woj. Kwaśniewski, grono posłów, interesujących się zagadnieniami rolniczymi oraz liczni przedstawiciele kół rolniczych i przemysłu chemicznego.

U wejścia na tereny fabryczne oczekiwali Prezydenta Rzplitej i gości reprezentanci gminy Mościce, zarząd zakładów państwowych i rada administracyjna z prez. Klarnem na czele. W imieniu ogółu pracowników fabrycznych powitał Prezydenta jeden z robotników, ofiarowując mu adres powitalny.

Po powitaniu i prezentacji Prezydent i towarzyszący mu orszak udał się do kaplicy fabrycznej, gdzie ks. biskup Wałęga odprawił mszę

św. a następnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku uczczeniu twórców zakładu i dnia poświęcenia tych zakładów. O godz. 11-tej w wielkiej hali elektrowni fabrycznej odbyła się akademja, którą zagał prezes Rady administracyjnej zakładów p. Klarnier. Następnie przemawiał minister przem. i handlu inż. Kwiatkowski. Po przemówieniu ministra dyrektor zakładów inż. Wowkonowicz zobrazował historję zakładów i gigantyczny wysiłek inżyniera i robotnika polskiego, dzięki którym w ciągu 30 miesięcy mogło powstać olbrzymie dzieło, przedmiot zazdrości innych narodów. Z kolei przemawiali prezes centralnego związku organizacji i kółek rolniczych oraz imieniem zrzeszonego przemysłu chemicznego prezes Trepka.

Po zwiedzeniu zakładów w miejscowym kasynie urzędników odbył się bankiet, wydany przez min. przem. i handlu inż. Kwiatkowskiego.

Groźna eksplozja wielkiego pieca w zakładach ostrowieckich

Warszawa 18. 1. Prasa wieczorna donosi, że w zakładach ostrowieckich w powiecie opatowskim nastąpił dziś groźny wybuch wielkiego pieca. Siłą wybuchu jedna ze ścian gmachu fabrycznego została rozsadzona. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął fabrykę. Z pieca,

rozsadzonego przez wybuch, popłynęła rozpalona lawa. 5 robotników uległo ciężkiemu poparzeniu.

Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek nadmiernego nagromadzenia się gazów w wielkim piecu.

—o—

Demonstracje komunistyczne w Warszawie

Warszawa, 18. 1. Komuniści warszawscy usiłowali urządzić dziś w Warszawie szereg demonstracji.

Na rogu Miłej i Dzikiej zebrał się tłum. Przeciwno zebranym wystąpił posterunkowy. Zdołano ująć jednego ze znanych komunistów. Przed zbrojownią państwową na Pradze komuniści usiłowali rozdawać robotnikom odezwy.

Przy jednym z zatrzymanych znaleziono kilkaset podburzających odezw. Ponadto na ul. Grzybowskiej aresztowano agitatora Dawida Akselrot, członka związku młodzieży komunistycznej. Znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty.

Komuniści warszawscy wywiesili w Warszawie transparenty w 7 punktach miasta. Transparenty zdjęła policja.

—o—

Przeciw propagandzie bolszewickiej we Francji

19. 1. Prasa omawia szereg rewelacji Biedrowskiego o sumach przyznanych przez rząd sowiecki na rzecz propagandy komunistycznej we Francji. „La Matin” zaznacza, że parlament powinien zażądać przeprowadzenia w tej sprawie ankiety. Nie można robić rewizji w obecnej ambasadzie, można jednak zbadać szereg świadków i przeprowadzić odpowiednie poszukiwania w ban-

kach na terenie Francji, można również prosić agenta bolszewickiego Ahrensa o przeniesienie gdzieindziej swej akcji rozdawania dolarów; można wreszcie uprzedzić ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego, że poprosi go się opuszczenie terytorium francuskiego, jak to uczyniono w stosunku do ambasadora Rakowskiego.

—o—

Centralne biuro projektów budowy tanich mieszkań

(ISKRA). Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 4 grudnia r. ub., zakłady ubezpieczeń społecznych mają podjąć budowę tanich mieszkań robotniczych i pracowniczych, przeznaczając na ten cel w ciągu lat 5-ciu 125 milionów złotych.

W związku z powyższym ministerstwo pracy i opieki społecznej, w porozumieniu ze związkami zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych ustaliło zasady funkcjonowania centralnego biura

projektów budowy tanich domów na okres wizoryczny, tj. do czasu powstania organizacji, wyłonionej przez zakłady dla celów akcji budowlanej. Biuro projektów rozpoczęło pracę dnia 16 bm., pod kierownictwem prof. Świerczewskiego, przy ścisłej współpracy min. robót publ. W biurze tem opracowywane są obecnie typy mieszkań, które następnie będą przedmiotem obrad posiedzenia komisji budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych, mającej zebrać się w końcu bm.

Niespodzianki tegorocznej zimy

Kwłtnące drzewa i motyle, dziki i wilki

Warszawa, 20. 1. Na całej Wileńszczyźnie wierzby pokryły się bałkami, co w styczniu jest szczególniej na kresach fenomenem.

Pojawiły się również i motyle. Z drugiej strony obecna zima przynosi same niespodzianki, albowiem oprócz plagi wilków pojawiły się na pograniczu litewskim w dużej ilości dziki, które podchodzą do osiedli ludzkich i czynią ogromne spustoszenie w kopcach z kartoflami.

Dziki do tego stopnia są natarczywe, że napadają niejednokrotnie i na ludzi.

Ohydna zbrodnia

Dziecko ofiarą osobistych porachunków.

Warszawa, 20. 1. W ubiegły piątek rano w Pustelnikach pod Warszawą wydarzyła się okropna tragedia rodzinna.

Mianowicie niejaki Stanisław Gołąb miał zatarg ze znanym awanturnikiem i łobuzem Józefem Pryszczem, który poprzysiągł zemstę i odgrażał się, że zamorduje kogokolwiek błądzą z rodziny Gołębia.

W piątek rano Pryszcz, przechodząc koło mieszkania Gołębia, rzucił cegłą w koryskę, w której leżało dziecko Gołębia, przyczem tak silnie, iż dziecko uległo zmiążdżeniu zupełnemu.

Brutalność policji gdańskiej

Gdańsk. „Bratnia Pomoc” studentów polskich komunikuje, że został zatrzymany przez agentów policji student politechniki, niejaki Władysław Szafrański, jako rzekomy uczestnik zniewolenia dokonanego w Nowym Porcie. Mimo złożenia swego alibi i wylegitymowania się zaprowadzono go do najbliższego komisariatu policyjnego, gdzie w sposób brutalny znęcali się

nad nim funkcjonariusze policji, bijąc go po twarzy pięściami i pałkami gumowymi po głowie aż do utraty przytomności. W rezultacie odstawiono go do przydzium policji, gdzie dopiero następnego dnia zmuszono go do podpisania oświadczenia, że nie ma żadnych pretensyj, poczem wypuszczono go na wolność.

—o—

Sprawiedliwi z Opola

Echa bestjałskiego napadu zbirów pruskich na artystów polskich

Przed trybunałem w Opolu stanął naczelny redaktor „Oberschlesische Tages Zeitung” p. Knaach, oskarżony o umieszczenie w parę dni po przedstawieniu „Halki” w Opolu artykułu, w którym twierdzi, iż przedstawienia tego Polacy używają dla uprawiania szpiegostwa. W związku

z tem polsko-katolicka Macierz Szkolna wniosła skargę o obrazę. Po rozprawie, w której m. in. jako świadek stawał dr. Michałek ze Związku Polaków w Bytomiu, trybunał mimo wniosku prokuratury, domagającego się kary 150 marek, oskarżonego uwolnił.

Walka o żydówkę, która przeszła na wiarę katolicką

We Włodzimierzu Welyńskim rozegrała się w tych dniach historia, jakby wyrwana z kart średniowiecza.

Dziewiętnastoletnia Sura Szejer postanowiła przyjąć katolicyzm. W tym celu usunęła się z domu rodziców i zamieszkała u niejakich pp. Bielińskich. Tam do przyjęcia chrztu przygotowywał ją miejscowy proboszcz.

Po pewnym czasie do domu pp. Bielińskich przybyła matka Sury oraz dwie siostry i gwałtem chciały zabrać Izraelitkę do domu, co się im nie udało.

Po 2 dniach grupa Żydów, złożona z 50

osób, pod wodzą Szejerowej napadła na dom pp. Bielińskich, zburzyła płot i usiłowała dom podpalić. Na wszczęty przez mieszkańców alarm przybyła policja, a tłum na jej widok rozproszył się natychmiast. Jednakże przestraszona Sura w obawie przed powtórny napadem schroniła się na posterunek policji.

Istotnie tłum zebrał się ponownie i nabrawszy odwagi, ruszył wprost na posterunek. Spotkał go liczniejszy oddział policji, który rozproszył i aresztował kilku awanturników.

Prerażona Sura uciekła z Włodzimierza.

Miasto poruszone jest tymi wypadkami.

Nadmiar kobiet w Rumunji

Rumunja cierpi, jak żaden inny kraj na świecie, na nadmiar kobiet. W Rumunji jest o 30 proc. więcej kobiet, niż mężczyzn. Sprawa ta zainteresował się znany socjolog rumuński, dr. Jara, który wydał w tych dniach broszurę w tej kwestii. W książce swej prof. Jara bardzo poważnie zaleca wprowadzenie w Rumunji poligamji. Jestto, jego zdaniem, jedyny środek na to, by wszystkie kobiety rumuńskie spełnić mogły przyrodzoną im rolę żony i matki. Projekt wywołał burzę, a największymi wrogami okazały się kobiety. Prawie wszystkie związki kobiece w Rumunji wystąpiły z bardzo ostrymi replikami przeciw projektom socjologa, nazywając je niemoralnymi i dla Rumunji nie do przyjęcia.

Generał Nobile projektuje nową ekspedycję polarną

(ISKRA) Słynny z nieudanej wyprawy polarnej na sterowcu „Italia”, generał włoski Nobile, udzielił zbiorowemu wywiadowi przedstawicielom prasy, którym oświadczył, że w najbliższej przyszłości, wprawdzie nowej wyprawy podbiegunowej odbyć nie projektuje, przypuszcza jednakże, że z wydania swych pamiętników uzyska tak wielkie fundusze, iż będzie mógł przygotować nową ekspedycję polarną.

Koszta takiej ekspedycji muszą, wedle gen. Nobile, wynieść 5 milionów lirów, a właśnie taką sumę ma otrzymać on od swych wydawców.

Kredyty na budowę mieszkań w Łodzi

(ISKRA) Od czasu rozpoczęcia okresu budowlanego, t. j. od roku 1924, do dnia 31-go grudnia 1929 r. rząd i Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów na budowę domów mieszkalnych w woj. łódzkim na sumę 31.900.000 zł, z czego Łódź otrzymała 18 milionów złotych.

Do sumy tej nie wliczono kredytów, przyznanych poszczególnym samorządom, przez komitet rozbudowy miast.

Sumy wyżej wymienione, spółki mieszkaniowe otrzymały 6.899.000 zł, gminy 2.368.000 zł, instytucje społeczne 1.725.000 zł, prywatne przedsiębiorstwa i osoby 20.908.000 zł.

Kredyty powyższe — jak powiedziano — udzielone zostały z funduszy rządowych oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczem rząd przydzielił 26.205.000 zł, a Bank Gospodarstwa Krajowego 5.695.000 zł.

Należy zaznaczyć, że w ciągu roku 1929-go Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił Łodzi 3.320.000 zł.

Złote myśli

Człowiek płomieniem myśli, iskrami słów toruje sobie drogę do celu swego, ale do tego celu dochodzi tylko i wydoskonala się milczeniem i czynem.

Henryk Sienkiewicz.

Czytajcie Głos Wągrowiecki!

Skarb w piwnicy

Gdańsk, 20. 1. Jak donoszą z Elbląga, pewien głuchoniemy chłopiec, syn ubogiej wdowy, znalazł w piwnicy zakopany gliniany garnek, zawierający wielką ilość złotych i srebrnych pieniędzy.

Waga srebrnych monet wynosi około 50 f. a monet złotych — w ilości 380 sztuk — 4 f.

Znaleziony skarb zdaje się być nader bogatym zbiorem numizmatycznym, ukrytym w ziemi z niewiadomych powodów.

Wielka ilość dukatów pochodzi z lat 1775, 1786, 1794.

Ludność m. Gdyni

Gdynia. Według ostatniego spisu ludności stałej, dokonanego na dzień 31 grudnia 1929, liczba mieszkańców Gdyni wynosiła 31 692.

Obszar miasta wynosi 1463,9 ha.

Z pracownicy domowej milionerką

Jeżeli bogactwo uważać można istotnie za szczęście, w takim razie nielada szczęście spotkało biedną służącą czeską Annę Sciss, która przed kilku laty wyemigrowała do Ameryki. Dziewczę to przyjęło posadę pokojówki w domu nowojorskiego milionera Franka Savina, który po pewnym czasie tak się w swej służącej zakochał, że zaproponował jej małżeństwo. Przed niedawnym czasem Savin zmarł i cały swój majątek, wynoszący około 26.000.000 dolarów zapisał swej żonie, Annie, która w ten sposób w ciągu kilku lat z biednej służącej stała się jedną z najbogatszych kobiet w Ameryce. Młoda wdówka zmuszona będzie jednak procesować się z rodziną Savina, która wystąpiła z pretensjami do spuścizny po zmarłym milionerze.

Humor amerykański

Zabawny wypadek opowiadają w Chicago o przytomności umysłu jednej ze stenotypistek, która podczas napadu bandy rabusiów na bank została raniona kulą rewolwerową, na szczęście nie śmiertelnie. Miss Mary Grafolth w chwili, gdy ją koleżanki kładły na sofę, w oczekiwaniu pomocy lekarskiej, odezwała się z wysiłkiem: „Betty, umieram. Bądź tak dobra i napisz do Herberta, że jego tylko kochałam. Napisz mu, że zasylam mu ostatnie podrowienia. Betty, nie zapomnij napisać na dwie kalki i poślij kopje jeszcze do Toma i Artura”.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Ogłoszenie Powiatowej Komendy Przysp. Wojsk.

Tut. Powiatowa Komenda organizuje w Wągrowcu kurs Przysp. Wojsk. dla przedpoborowych członków P. W. stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Czas trwania kursu 4 miesiące. Cwiczenia będą się odbywać raz w tygodniu i to w godzinach wieczorowych. Dzień ćwiczeń będzie jeszcze ustalony. Uczestnicy kursu P. W. otrzymają świadectwa II. stop. PW. 1-szy wzgl. 2-gi rok. (Świadectwo II. stop. PW. daje uprawnienie do skróconej służby wojskowej o 3 mies.

Członkowie PW. w wieku od lat 15—20, reflektujący na powyższy kurs, mogą się zgłaszać w Powiatowej Komendzie PW. w godz. od 11—13 oraz od godz. 18—19 do dnia 23 b. m. włącznie.

Powiatowy Kmdt. PW. (—) Wańtowski, por.

E. Wielowieyska

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

— Argument ważny. Gdy synowie moi, nie radząc się nas, bo i możliwości nie było, poszli za impulsem własnym, przekładałem żonie podobnie. Kulturę wiedzą ścisłą przesiegamy ich — muszą się liczyć z nami. Im więcej w Rosji Polaków zdolnych, tem lepiej. To kiedyś zaważy...

— O ile tamci, szaleńcy, nie zepsują tymczasem wszystkiego... — westchnął Granowski. — Proboszcz pocziwy, krótkowzroczny. Winy nieprzebaczone jednych zmażą w oczach ich zasługi drugich... Furtkę wygodną mieć będą: stan wojenny ogłoszą na początek.

— Kongresy nie dopuszczają! I głos nasz zabrzmić musi.

— Kongresy? Która strona zwycięży, ta na kongresach przewagę mieć będzie.

— A że koalicja wygra...

— Stąd nauka jasna, by nie drażnić i w neutralności trwać. Teraz za późno, niestety. Błędów i oni popełnili co niemiara, w stosunku do nas. Zrażali i zrażają dotąd. Nie każdy umysł obejmie, że mimo wszystko, rozum stanu okres ten cierpliwie przetrwać nakazuje. Zmiany, z natury rzeczy, same nastąpią.

— Czyli, że po wojnie zdemokratyzują się rządy? Póki carat trwa jednak, a car samowładca, a raczej manekinem w reakejonistów rękę — Rosja nie pójdzie z postępem. Chyba, że sojusz z Anglią i Francją

począć ją i oczy otworzy. Toby ją uratowało. Inaczej rewolucja jedna... Do tej nie dojrżeli jeszcze.

— Mielśmy dowód na nieudanych próbach po wojnie japońskiej. Pierwsza „duma” głowę podniosła i pochyliła ją prędzej jeszcze. Nie dorosły umysły. Zamyślił się oba.

W konsekwencji tych obrad poufnych, kilkakrotnie wznawianych, stanęło: że wierni idei wytyczonej zachowawczego stronnictwa, które, acz rozbite narazie, najpoważniejsze jednostki w szeregach swych liczyło, czekać wypada z akcją czynną, do czasu, póki władze okupacyjne zamiarów swych konkretnych nie obwieścą, a koalicja ostatniego słowa o Polsce nie wypowie.

Może wojna skończy się tymczasem. Nie zagłupować się nieogłędnie, ani wiązać przymierzem przedwczesnem.

Dwa dni jeszcze w Głazowie u Wiesławów spędzili Horochowie, poczem do domu do prac rolniczych spieszyli. Kontakt z rodziną podział myśli i zapartywał skrzepił ich w poglądach ideowych utrwalając. Jednomyslność w kwestiach zasadniczych — przy obiektywnym rozstrząsaniu problemu pod kątem rzeczywistości politycznych — była rękojmnią, iż drogą właściwą kroczyli. Rozumowali realnie, dalecy od fikcji i utopii ideologów, na manowce polityczne prowadzących tłumy.

IV.

Choć napozór usposobieniem odmieni, jak w korcu maku, dobrali się Wiesławowie Granowsy, uzupełniając się i równoważąc kontrastem samychże natur.

O ile poważny i małomówny Wiesław, skupiony

był w sobie i nazewnątr mało udzielający, o tyle ruchliwa i zawsze wesoła pani Muszka, żywością swą i humorem porywała wszystkich wokoło. Humor ten zachowała nawet w krytycznych momentach, zaś przytomnością umysłu wybrnąć umiała szczęśliwie z powikłań, sytuacją aktualną wywołanych częstokroć.

Słowem jedrsem, otuchą tchnącym, spędzała chmurę z zęzła Wiesława, gnębionego zgryzotami moralnej natury. Pracownik niestrudzony, jak wszyscy Granowsy, od młodości zaprzęgił się do pług. Uczynny i prawy, zjednał sobie mir w obywatelstwie wraz z zaufaniem włościan. Piastował urząd sędziowski w okolicy. Władze okupacyjne nie zwolniły go z obowiązku tego.

Prócz zajęć tych żmudnych, wyczerpujących, udział brał w pracach ziemiańskich. Stał na czele komitetu powiatowego, borykając się z trudnościami lokalnymi i biernością naszą słowiańską.

Widział, jak rozwijały się po miasteczkach spółki wywozowe niemieckie — patrzył na zysk żydów pośredniczących, na monopole w ręku Izraela skupione przeważnie, na „centrale” z przywilejami rządowymi powstające właśnie — cenami maksymalnymi teroryzujące producenta, a same gromadzące bogactwa nieobliczalne.

— Jak barany, strzydz się dajemy... — mawiał z goryczą do żony; — niezdolni do akcji solidarnej i zbiorowego czynu. Ani jednej kooperatywy czysto polskiej nie stworzyliśmy samodzielnie. Na żadne ryzyko zakupów hurtowych nie zdobyliśmy się na własną rękę, gdy był czas i chwila po temu. Tamei, jak zawsze, nas ubiegli. Zbijają złoto, skupują wale i kamienie...

O howie drobiu i jego rozmnażaniu

Podstawą rentowności hodowli drobiu są nośne kury i z tego powodu należy się zawsze starać o sztuki jak najnośniejsze.

Podobnie jak przy chowie większych zwierząt domowych nie jest obojętną ich rasa, tak samo ma się z drobiem, którego użyteczność jest rozmaita.

Z góry musimy się atoli zastrzedz, iż najdoświadczeńszy hodowca kur nie jest w możności oznaczyć, która rasa tychże jest najnośniejsza. Są bowiem liczne rasy kur bardzo użyteczne i produktywne, ale ich dzielność użytkowa zależy od warunków miejscowych; w których są hodowane, a te warunki są rozliczne.

Kto np. chce produkować kury celem tuczenia, ten najnośniejszą rasę uzna za nieodpowiednią, a odwrotnie hodowca kur produkcji jaj uzna najlepsze do tuczenia odmiany, jako nieużyteczne.

Nawet z pośród ras kur, uznanych ogólnie za najnośniejsze, nie można żadnej z nich bezwzględnie polecać jako najlepszą. Ktoś hoduje np. kury rasy Minorak i ma dla nich odpowiednio urządzone kurniki, grzebalisko, oraz obszerny trawnik, te noszą mu się znakomicie, a właściciel ich, będąc z nich zupełnie zadowolony, słusznie twierdzi, iż Minoraki są doskonałe. Tymczasem inny hodowca, nie trzymający Minorak w równie pomyślnych warunkach, stwierdza, iż są one gorsze od zwykłych bezrasowych kur, które znosząc łatwiej nieodpowiednie dla Minorak warunki, lepiej się wychowują i lepiej nosią i ogłasza te ostatnie jako nieużyteczne i nieproduktywne kury.

Dlatego na pytanie, która rasa kur użytecznych jest najlepsza, musimy oświadczyć, iż odpowiedź na to zależy: 1. od kierunku w jakim hodowla kur ma być prowadzona i 2. od warunków w jakich hodowla może być w danej miejscowości prowadzona. Co do użyteczności kur, to dzieli się je ogólnie na trzy kategorie, a mianowicie na kury wyłącznie jajonośne, t. j. znoszące przeciętnie największą ilość jaj, na ogólnie użytkowe, t. j. noszące się średnio dobrze i dające dobrą produkcję mięsa, a wreszcie na kury opasowe t. j. najodpowiedniejsze do tuczenia i mające najlepsze mięso. Oczywiście, że nie da się tu przeprowadzić między temi kategoriami ścisłej granicy, tembardziej, iż mamy rasy, które nie tylko doskonale się tuczą i wyśmienite mają mięso, ale też znakomicie się noszą. W tej mierze znajdzie czytelnik dostateczne wyjaśnienie przy późniejszym opisie poszczególnych ras kur.

W wypadku tym musimy zwrócić uwagę na fakt iż w piśmiennictwie, traktującym o drobiu, zakorzenił się ten dziwny zwyczaj, iż przy opisie nowych lub tylko w pewnym kraju nieznanymi ras, używa się samych superlatywów, głosząc, iż dana rasa jest najnośniejsza, najprędzej rośnie itd. Tymczasem już wkrótce pojawia się na widowni nowa rasa, mająca rzekomo jednoczyć w sobie znowu najdoskonalsze zalety; ta z kolei ustępuje innej itd.

Skutek tego rodzaju reklamy jest ten, iż wprowadza niedoświadczonych hodowców w błąd, ci zamiast starać się o udoskonalenie lub należyte wyzyskanie chowania przez siebie rasy kur, rzucają rozpaczliwą pracę i szukając za lepszym, sprowadzają rozpiodniki ostatnio zachwalonej odmiany.

Tymczasem powodzenie w hodowli drobiu zależy w pierwszym rzędzie od jej racjonalnego prowadzenia, bo nawet istotnie jak najużyteczniejsze kury, przy braku przestrzegania zasad hodowli tj. nienależytem pomieszczeniu, nieodpowiednim żywieniu i nieodpowiednim doborze rozpiodników, będą zawsze jak najgorsze.

Dodać wreszcie należy, iż każdą rasę kur o ile są, po temu odpowiednie warunki, można doprowadzić do pewnej nieprzekraczalnej doskonałości już to pod względem nośności, już to dobroci mięsa i opasu, lub wreszcie pod względem ogólnej użyteczności. Skoro się już zatem cel osiągnęło i posiada stadko kur pewnej rasy, odpowiadające danym wymaganiom i kierunkowi hodowli, to faktycznie trudno o poważną przyczynę usprawiedliwiającą wprowadzenie na ich miejsce nowej rasy kur, chociażby ta nawet wyróżniała im pod względem zalet. Często też w hodowli drobiu, w ciągłym poszukiwaniu lepszych, a gotowych już ras narażamy się na utratę zwierząt o wypróbowanych już i o niezawodnych przymiotach, a w miejsce ich sprowadzamy drob może bezsprzecznie również doskonały, ale potrzebujący pewnego czasu do przystosowania się do nowych warunków życiowych, a ponadto umiejętnego doboru rozpiodników, ażeby przy jego hodowli doprowadzić do tych wyników jakie miano z rasą poprzednią już dobrze zaaklimatyzowaną i stosownie do potrzeby ustaloną, dotyczy to sprowadzania drobiu zagranicznego. Musimy raz wreszcie zrozumieć, iż 1. każdą prawie rasę kur można doprowadzić do doskonałości, zapomocą odpowiedniego chowu, co udaje się tem pewniej i łatwiej im rasa ta jest starsza; 2. że dorywcze chwytanie się hodowli tej lub owej, mniej lub więcej zachwalanej rasy, nie może — przynajmniej w początkach — dać takich wyników, jakie głoszą jej wielbiciele lub producenci i że nie może ono dać tej pewności powodzenia, co chów kur już wypróbowanych, a u nas dobrze zaaklimatyzowanych.

Idealną kurą, nośną, do której wytworzenia należy dążyć, jest kura, która przy umiarkowanej skłonności do wysiadzania, ma smaczne mięso i zniesie w roku przeciętnie 200 jaj.

Srodki do tego celu wiedzące są bardzo proste, polegają bowiem na stosownym żywieniu i odpowiedniej pielęgnacji, a przedewszystkiem ścisłym przestrzeganiu, ażeby do wyłęg używać tylko jaj, pocho-

dzących od kur najnośniejszych. Kto przy dobrze rozpiodników nie kieruje się tą zasadą, by te pochodzący od najnośniejszych kur, to nawet przy najlepszej karmie i najwzorowej urządzonej kurnikach nie osiągnie zamierzonego celu.

Kto ma tylko niewiele kur, ten bez dalszych zachodów stwierdzi z łatwością, które z nich są najnośniejsze, jeżeli tylko przy podbieraniu jaj zapisywać będzie, od której kury one pochodzą.

Nadesłane

(Za dział ten Redakcja nie odpowiada)

Od pewnego starszego członka K. S. „Nielba“ otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Redakcji „Głosu Wągrowieckiego“
w miejscu.

Cieszyłem się bardzo, gdy w tym roku choć z pewnemi trudnościami skompletowano zarząd. Prezes, który już raz ten urząd piastował, oświadczył mi osobiście, że poświęci się z całą duszą Klubowi i będzie pracował nadal nad rozwojem tegoż. Są jednak w Klubie ludzie, którzy niby to przez ich zasłużoną pracę, roszczą sobie także pretensje na prezesa. Każdy ma do tego prawo!

Nowoobрани prezes widząc, że jego stanowisko w samym zarządzie będzie trudne i nie chcąc być powodem do brudnego rozmazywania spraw towarzyskich w „Gazecie Wągrowieckiej“ (która nawet jego nazwiska przełknąć nie może), zrezygnował, bardzo słusznie ze swego stanowiska.

A teraz zwracam się do wszystkich klubowców. Druhowie! Od czasu rezygnacji druha Kubanka ze stanowiska prezesa, kursują w mieście wersje, jakoby chciano wciągnąć Klub pod opiekę skrzydła innego towarzystwa.

Myszę, że Druhowie na to nigdy się nie zgodzicie, bo sami wiecie najlepiej, jakie korzyści osiągnięciście należąc do Tow. Powst. i Wojaków. Klub powinien być jednostką samodzielną, to też zdaje się, że Druhowie zrozumiecie mój apel.

Dalej mówi się o przyłączeniu Klubu pod opiekę skrzydła „endecji“ O. M. W. P., którego zebranie konstytucyjne odniosło zupełne fiasko. A teraz proszę Was Druhowie, byście wybrali prezesa Wam najdogodniejszego (nie urzędnika), któryby stał na twardym stanowisku apolitycznym Klubu i nie zlewał go z jakąkolwiek bądz organizacją.

Tyle na dziś.

Klubowiec.

List Antka Plecibajskiego

Szanowny Panie Redaktorze!

Tak! Jak to Szan. Pan Redaktor już w swoim organie pisał, powróciłem z podróży naokoło Polski i powtórnie zająłem główną kwatere w Wągrowcu. Pisałbym o moich różnych przygodach (a były i między innymi i miłosne), lecz zajęłoby to za wiele miejsca na łamach „Głosu“.

Przedewszystkiem cieszę się bardzo, że Sz. Pan Redaktor wydaje teraz „Głos“ trzy razy tygodniowo i listy moje będą mogły się teraz częściej ukazywać.

Jak się dowiedziałem to w czasie mego wyjazdu zaszło dużo zmian w Wągrowcu, odbyły się nawet wybory do rady miejskiej.

Ciekawy jestem czy też ta nowa rada miejska coś nowego wymyśli dla nas starych kawalerów.

Podobno czytelnikom i czytelnikom moich listów, bardzo tęskno było za mną. Bardzo mnie to cieszy, będę się starał ich teraz za to zadowolili, ciekawymi i wesołymi kawałkami.

Staś — mój stary druh — nagadał mi niestworzonych rzeczy o polityce miejscowej. Nie chcę się o tem wszystkiem szeroko rozpisywać, ponieważ z racji mego przyjazdu wyprawiamy dziś libację.

Uklony dla Sz. Pana Redaktora i Sz. Czytelników śle
Antek Plecibajski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 21 stycznia. Agnieszki p. m.
Wschód słońca godz. 8,0. Zachód słońca godzina 16,23
Wschód księżyca godz. 00,01. Zachód księżyca godz. 10,51
Środa, 22 stycznia. Wincent. i Anastaz. m. m.
Wschód słońca godz. 7,59. Zachód słońca godzina 16,25
Wschód księżyca godz. 1,20. Zachód księżyca godz. 11,06

Pokłosie niedzielne. Karnawał w całej pełni, bawimy się wszyscy. Kino Odeon i Kino Metropolis cieszyły się wielkim powodzeniem. W ulicy Kościuszki i w lesie durowskim pełno było spacerowiczów, korzystających z pięknych i nadzwyczaj ciepłych dni zimowych. Popołudniu odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej; młodszy chór farny urządził sobie wspólną kawę, gdzie z zaproszonymi panami z chóru starszego tańczono cały wieczór. W sali p. Rosy urządzony staraniem Koła Spiewackiego Koncert, cieszył się zrozumiałem powodzeniem, po zakończeniu którego przy doborowej orkiestrze bawiono się późno w noc. Również w sali starej strzelnicy odbyło się po raz drugi przedstawienie Tow. Kat. Rob. Polskich p. t. „Genowefa“, po którym bawiono się ochotczo.

„Confetti“ w Kinie „Metropolis“. Poprzednio reklamowany film p. t. „Książęta na wygnaniu“ z powodu wielkiego powodzenia w Warszawie, dyrekcja kina nie otrzymała i w ostatniej chwili postarała się o inny film, w wartości wymienionego nie ustępujący, zrobiwszy miłośnikom kina niespodziankę. Niespodzianki, oczywiście przyjemne, zawsze są mile widziane. Do takich niespodzianek zaliczyć należy niedzielny program kina „Metropolis“. „Confetti“, 10 aktów szalu karnawałowego, zabawy w miłość, pogoni za uciechami, flirtów, miłostek i rozkosznych podniet, oto film, który wszyscy podziwiali. Reżyserję prowadził Graham Cutts. Fabuła — to taka zwykła historia romansu karnawałowego. Książę Andrzej, podstarzały lowelas, zamierza poślubić Dolorezę, Doloreza ma lat trzydzieści sześć, ale zachowała w pełni urodę młodości. Andrzej poznaje w noc karnawałową młodzieńką Rożanę. Olsniony jej urodą, oddaje się marzeniom o wielkiej miłości. Rożana kocha jednak młodego Carla, a podstarzały książę wcale jej nie imponuje. Skruszony Andrzej wraca do Dolorezy. Nadprogramowa komedia wywołała sporo wesołości. Ilustracja muzyczna dobra — sala dobrze ogrzana. Sądzić należy, iż kino „Metropolis“ cieszyć się będzie powodzeniem, zwłaszcza, jak zapewnia dyrekcja, program na cały czas karnawału jest bardzo bogaty w filmy pierwszorzędne. (eka)

Choroby w styczniu i ich leczenie. Ostre powiatry styczniowe zniewala ludzi do przebywania w mieszkaniach przez co osoby nieodporne, głównie słabowite, tak dzieci jak i starsze wiekiem się rozdelikacają, stąd dokuczają im kaszel i nieżyty. Co należy czynić, aby temu zapobiec i aby choroby te zwalczać w samych początkach?

Dbać, by nogi miały sucho i ciepło, o dobre przyodzianie ciała i stały ruch na wolnym powietrzu oraz w niedostatecznie ogrzanych mieszkaniach, fabrykach, klasach szkolnych, aby obieg krwi był równy.

Kaszel, nieżyt zapalenie tchawicy leczyć gorącym mlekiem, do którego dodać lodowatego cukru w razie kaszlu; dbać też o czyste, wilgotne ciepłe powietrze w mieszkaniu, wchłaniać parę gorącą, brać na poty w łózkę i pić odwar z kwiecia lipowego. Posłużyć też mleko z dodatkiem soli leczniczej.

Nowe rozporządzenie. „Dziennik Ustaw“ nr. 2 zawiera: 1) rozporządzenie o warunkach tudzież zasadach obowiązujących przy wysyłaniu przesyłek pocztowych, zwolnionych od opłaty pocztowej; 2) w sprawie urzędowego badania co do włośni dzików i świń; 3) w sprawie zwrotu ceł przy wywozie niektórych przetworów mięsnych i in.

Rogoźno. We wtorek, dnia 21 bm. odbędzie się jarmark na konie, bydło i kramny.

Margonin. (Tragedja na lodzie). Dwunastoletni syn miejsc. organisty p. Maliszewskiego udał się z kilkoma towarzyszami na ślizgawkę. Nagle lód się załamał, tak, że biedak dostał się pod skorupę lodową i zniknął w oczach osłupiałych z przerażenia towarzyszy. Do tej chwili nie udało się jeszcze topielca wyłowić.

Gniezno. (Śmiertelny postrzał). Dn. 18 bm. o godzinie 5.45 rano został postrzelony w prawe kolano przez stróża kolejowego Stanisława Nadolnego na torze kolejowym pod Arkuszewem pow. Gniezno przy kradzieży węgla 39-letni robotnik Michał Sołtysiak, zamieszkały w Arkuszewie.

Wskutek odniesionego postrzału Sołtysiak zmarł w szpitalu Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

Raczkowo. Dnia 12 bm. odbyło się w Raczkowie w obecności 25 członków i 2 gości walne zebranie Koła Rolniczego. Zarząd na bieżący rok pozostał ten sam i to: pp. Broniecki prezes, Świątkowski wiceprezes, Kaczmarek sekretarz, Szafran Fr. skarbnik.

W dyskusji zabierali głos pp.: Broniecki, Moliński, Świątkowski, Maczyński, Eliński, Kozłowski, Loubé, Zuchniak i inni. Wytłaczane prace na rok bieżący są: zwiedzanie gospodarstw rolnych u poszczególnych gospodarzy, referaty organizacyjne, w sprawie sztucznych nawozów i inne.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 18. 1. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	22,00—22,50
Pszenica	35,50—36,50
Jęczmień przemiatowy	22,50—23,90
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	16,50—17,50
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—35,50
Mąka pszenna 65% w work.	55,50—59,50
Otręby żytnie	14,00—15,00
Otręby pszenne	16,00—17,00
Groch polny	33,00—37,00
Groch Viktoria	35,00—43,00
Groch Folgera	35,00—40,00
Lubin niebieski	20,00—22,00
Lubin złoty	23,00—25,00

Kolejowe Przysp. Wojsk.

Najmłodszą bodajże organizacją Przysp. Wojsk. jest „Kolejowe P. W.”, które przygotowuje masy kolejarskie do obrony kraju. Zyskuje ono coraz większe uznanie. Kolejowe P. W. jest jedyną organizacją, która w ramach ogólnego przysposobienia wojskowego szkoli fachowo swych członków, przyczyniając się do stworzenia kadr wojskowych kolejowych, odgrywających tak wielką rolę przy utrzymywaniu komunikacji podczas wojny. Specjalne znaczenie i zadania organizacji, kolejarze nasi należycie doceniają, a wyrazem ich zrozumienia zagadnień obrony państwa jest masowe wstępowanie do szeregów K. P. W. To jesteśmy też od paru miesięcy świadkami żywiołowego wprost rozwoju na Pomorzu i w Wielkopolsce tej nowej organizacji, opartej na zasadach zawodowych.

Pracownicy i urzędnicy kolejowi raz jeszcze dali dowód swej ofiarności na cele państwowe, oraz sprężystości organizacyjnej. W ciągu kilku tygodni stanęło w szeregach Kol. P. W. na Pomorzu i w Wielkopolsce przeszło 15.000 pracowników kolejowych. W innych województwach wzgl. dyrekcjach kolejowych rozwój tej organizacji w temsamem — istnieje amerykańskim — tempie idzie naprzód. Dość powiedzieć, że mamy już przeszło 300 ognisk K. P. W., rozrzuconych po całym kraju na stacjach i węzłach kolej.

Z całym uznaniem podkreślić też należy mądrą i celową taktykę kierownictwa Kol. P. W., które gorliwie pilnuje, by K. P. W. służyło wyłącznie przysposobieniu wojskowemu i wychowaniu fizycznemu pracowników kolejowych. Wyrazem tego stanowiska były też rezolucje przyjęte przez Zjazd Okręgowy w Bydgoszczy i Zjazd Prezesów Okręgów K. P. W. w Warszawie, a stwierdzające, iż K. P. W. jest organizacją ściśle apolityczną, służącą wyłącznie obronie Państwa. W myśl tego założenia Kol. P. W. nawiązało już serdeczne stosunki z bratnimi organizacjami sportowo-wojskowymi, jak: Powstańcy i Wojacy, Strzelcy, Sokoli i t. d., urządzając wspólne zawody i harmonijnie współpracując.

Takie stanowisko K. P. W. znalazło też pełne zrozumienie tak wśród ogółu pracowników kolejowych, jak i wśród kolejowych Związków zawodowych. Z całym też uznaniem należy podkreślić, że wszystkie bez różnicy związki kolejowe poparły rozwój Kol. P. W. i to nie tylko moralnie, ale i materialnie.

Członkowie Kolejowego P. W. dzielą się na trzy grupy: I) rezerwisci i niezdolni do służby wojskowej, II) przedpoborowi i III) kobiety — rodziny pracowników kolejowych.

Oddziały Kol. P. W. przechodzą wyszkolenie

strzeleckie i strzelanie ostre, elementy ogólnej wiedzy wojskowej, wychowanie fizyczne i szkolenie fachowe.

Praca więc w całym tego słowa znaczeniu wroci! — Wprost zdumiewającym i imponującym jest zapał młodzieży, która ochoczo stanęła w szeregach K. P. W., a przez pilne i regularne branie udziału w ćwiczeniach wojskowych wysuwa się na pierwsze miejsce wśród istniejących organizacji przysp. wojsk.

Nie pozostają jednakże w tyle i starsi pracownicy kolejowi, którzy z rzadką w naszym społeczeństwie karnością i solidarnością rozpoczęli regularne ćwiczenia wojskowe i biorą udział w pracach mających na celu przygotowanie obrony obiektów kolejowych. Obok prac przysposobienia wojskowego, kładzie się wielki nacisk na szkolenie fachowo-kolejowe, a pozbawiając się intensywnie wychowanie fizyczne.

Wyćwiczone oddziały K. P. W. brały dotychczas udział w rewjach przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej na Wołyniu i wileńszczyźnie oraz w Warszawie, pozbawiając się występując jako kompanie honorowe podczas podróży inspekcyjnych p. ministra komunikacji. Zawodnicy K. P. W. startowali w kilku marszach wojskowych, jak: marsz Szlakiem Kadrowki, marsz Powstańców na Odrę itd. — Byliśmy świadkami poświęcenia pierwszego sztandaru K. P. W. w Bydgoszczy, w której to uroczystości brał udział p. minister komunikacji Kuehn. Przedefilowało przed p. ministrem około 3000 członków K. P. W.

Na plan pierwszy wysuwają się ogniska K. P. W. w Bydgoszczy (około 3000 czł.), Tczewie (ok. 2000 czł.), Toruniu, Grudziądzu, Jabłonowie itd. Ale i mniejsze, a nawet najmniejsze stacje i węzły kolejowe posiadają swe ogniska K. P. W., jak: Pruszcz, Bagienica (70 czł.), Golub (85 czł.), Tuchola, Nakło itd. itd. — Wągrowieckie Koło K. P. W. posiada przeszło 150 czł. Sprężysto kierują nim p. naczelnik Oddziału Drogowego, inż. Bonasewicz jako prezes i st. asesor Szeremeta jako sekretarz. Nowe Koło utworzyło się niedawno temu w Damastawku.

Jak już powyżej zaznaczyłem, młoda ta organizacja intensywnie pracuje w dziedzinie wychowania fizycznego. Ostatni sezon sportowy dał wprost zdumiewające wyniki w tym kierunku. Prawie „z niczego” powstały boiska, strzelnice, drużyny piłki nożnej, kluby wioślarskie, przystanie, kluby cyklistów, pływalnie, lekkoatletyczne itd. — Koło K. P. W. w Bydgoszczy posiada własną przystań wioślarską.

Wysiłki te znalazły swój wyraz w licznych nagrodach sportowych, zdobytych przez drużyny K. P. W. i poszczególnych zawodników sportowych. Podam tylko najważniejsze zdobyte nagrody: na regatach wioślarskich w Tczewie zdobyła tczewska dru-

żyna wioślarska K. P. W. piękny puchar srebrny, ufundowany przez Dyrekcję kol. gdańską, a klub wioślarski K. P. W. w Bydgoszczy zdobywa puchar wędrowny tczewskiego Wydziału Powiatowego. W czasie święta Przysp. Wojsk. w Tczewie zdobywa drużyna tczewska znów nagrodę za najlepsze wyniki w strzelaniu.

Dlatego też sfery sportowe ze zrozumiałym zaciekawieniem oczekują dalszego rozwoju wychowania fizycznego w K. P. W.

Jak widać z całokształtu pracy, Kolejowe Przysp. Wojsk. wypełniło dużą lukę wśród organizacji przysposobienia wojskowego, tworząc karne szeregi uświadomionych i wyćwiczonych kolejarzy, gotowych w każdej chwili stanąć w obronie Rzeczypospolitej, pomni oddechu K. P. W., by przez „świadomy, karny i celowy udział w pracy państwowo-twórczej”, dążyć do „ugruntowania podstaw potęgi Rzeczypospolitej, zapewnienia jej bezpieczeństwa, spokoju i dobrobytu”. A.

RUCH TOWARZYSKI

Walne zebranie Cechu powoźniczo-kołodziejskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 stycznia 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w lokalu p. Wierzejewskiej przy Targowisku.

O gremjalny udział uprasza Jan Martyniński starszy cechu.

Cześć sportowi. W środę, dnia 29 stycznia odbędzie się w lokalu p. Rossy o godz. 8 wiecz. nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sportowego „Nielba”.
Za zarząd
St. Rakowicz, wiceprezes.

„Baczność” Ochotnicza Straż Pożarna. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego 1930 r. wieczorem o godz. 8-mej w starej strzelnicy.
O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Komenda Hufca Harcerskiego w Wągrowcu
urządza w dniu 26 bm. o godz. 20-tej
w sali p. Rossy

Wieczornicę Harcerską

Program obejmuje wesołe sceny
z życia harcerzy, śpiew i muzykę

Impreza ta jest pracą zbiorową wszystkich miejscowych drużyn. Spiesz więc, by zobaczyć życie młodzieży harcerskiej.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

należ podpisanej Spółdzielni odbędzie się
w piątek, dnia 31 stycznia 1930 r. o godzinie 15-tej
na salce p. Wierzejewskiej, Targowisko w Wągrowcu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok operacyjny 1928/29 przedłożenie bilansu oraz rachunku strat i zysków per 30 czerwca 1929.
 3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
 4. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1928/29 udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział zysku.
 5. Zmiana statutu odnośnie do § 22 przez uzupełnienie go w myśl rezolucji uchwalonej na Sejmiku dnia 27 listopada 1929 r.
 6. Wybór członków Rady Nadzorczej.
 7. Wnioski bez uchwał.
- Sprawozdanie kasowe za rok 1928/29 wyłożone jest w lokalu Spółdzielni.

Wągrowiec, dnia 17. 1. 1930 r.

Rolnik w Wągrowcu

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedz. ograniczoną.
Rada Nadzorcza: Dr. T. Moszczeński, prezes.

Ostrzeżenie!

Doszły mi posłuchy, że jacyś mi nieżyczliwi osobnicy rozsiewają pogłoskę, jakoby był pod nadzorem sądowym, co się nie zgadza z prawdą. Zatem przetrzegam każdego przed głoszeniem wyżej wymienionej i mi szkodzącej pogłoski, w przeciwnym razie pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej.

Baczność Szanowni Klienci!

W razie zapotrzebowania towaru, proszę się zwrócić do mnie a zostaniecie rzetelnie obsłużeni, także towaram na kredyt.

Józef Bodus, Wągrowiec -- Szeroka 29.

Drukarnia-Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. Oprawę książek powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spiesznie i po cenach wszystkim dostępnym — — — — —

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

N. GÓRECKI

GOŁAŃCZ

księgarnia, skład papieru,
przybory biurowe i szkolne,
towary galanteryjne.

Przyjmowanie zamówień na druki
i oprawę książek.

Agentura „Głosu Wągrowieckiego”.

Oprawa obrazów i szklarnia.

Biuro obrony prywatnej

otworzyłem i załatwiam
wszelkie w zakres tego
wchodzące sprawy.

J. Priebe, Wągrowiec

24 Poznańska 16.

Służąca

z gotowaniem i do wszelkiej
pracy domowej od 1 lutego
b. r. potrzebna. Zgłoszenia
do admin. Głosu Wągrow.

Bilety

wstępu

stale do nabycia

w Drukarni W. Kubanka
Wągrowiec, Rynek 14.

Ogłaszajcie w Głosie Wągrow.